Numer pojedynczy 30 groszy

Rok I. Lwów, 1. kwietnia 1926 r. Nr. 3.

# HODOWCA GOŁĘBI

Czasopismo ilustrowane poświęcone hodowli gołębi ozdobnych i pocztowych

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Cicha 5, telefon 2-83 | WYCHODZI I. i 15. KAŻDEGO MIESIĄCA | Przedpłata wynosi: kwartalnie 1·50 zł., półrocz. 3 zł., rocznie 6 zł.

## Król polskich gołębi „Srebrniak".

*Srebrniak* (zwany w Warszawie *jasnym*, w Krakowie *siwkiem*, we Lwowie *perłowym*) pochodzi bezsprzecznie z miasta Krakowa i okolicy, co jest dowodem niezbitym, bo hodowcom tamtejszym udało się zebrać praojców (protoplastów) *srebrniaka*, które mają na skrzydłach czarne wiązania, lotki czarne lub tarcze na skrzydłach ciemno nakrapiane. W innych zaś miastach Polski wcale te ostatnie nie istniały i nie są znane.

*Srebrniak* jest jednym z najpiękniejszych gołębi polskich, stąd słusznie nazwany „królem polskich gołębi". Jest on we wszystkich ziemiach Polski najwięcej rozpowszechniony i chowany, a za granicą również ceniony z powodu swej rzadkiej piękności i nosi nazwę *Polnische Silber Elster Tümmler*.

Mamy wzorzec (standart) *srebrniaka* ustanowiony w Warszawie w dniu 18 maja 1922 r., ogłoszony drukiem i nakładme Warszawskiego Towarzystwa hodowców gołębi pocztowych i rasowych.

### Wyszczególnienie wzorca.

1) Głowa możliwie wąska, płaska i gładka, widziana z boku, tworzy bez żadnego kantu nieprzerwaną owalną linję, składającą się z 2 krzywych. Dziób i przednia część głowy tworzą jedną linję krzywą o bardzo małej wypukłości, zbliżoną do prostej, — tylna część — drugą krzywą, więcej wypukłą, łączącą się stromo z szyją. Głowa z góry widziana ma być węższa, aniżeli gdy patrzymy z boku.

2) Dziób długi, cienki, smołowo czarny, poziomo noszony, najmniej 26 mm długi, nozdrza niewielkie są niejako biało oprószone.

3) Oko powinno być osadzone możliwie blisko górnej części czaszki. Maleńka źrenica ma się znajdować pośrodku tęczówki, która nie powinna być przerwana i której kolor winien być biało-porcelanowy, z lekkim błękitnym odcieniem bez jakichkolwiek żyłek. Oczy duże, piękne o żywem spojrzeniu.

4) Brew barwy czarnej, im szersza i ciemniejsza, tem lepsza.



Srebrniak

5) Szyja długa, cienka, powinna mieć pod dzióbem jak największe wycięcie.

6) Nogi wysokie karminowo-czerwone, tylko do kolan opierzone, idą równolegle ku ziemi, do siebie się nie zbliżają, — kolana nie powinne być zbyt w tył wygięte.

7) Opierzenie głowy, szyi, piersi i pleców powinno być jasne, niebieskawo-srebrzystego odcienia. Barwa ta sięga od dzióba do piersi włącznie, na plecach powinna słabnąć, przechodząc w czysto-białą. Pióra wogóle muszą jak najściślej przylegać do figury i poniekąd okazywać połysk, jest to oznaka zdrowia, czystości i należytego pielęgnowania.

Barwa ogona cokolwiek ciemniejsza, niż barwa piersi, przed końcem przebiega ciemna wstęga (2 cm szeroka) obrębiona jasnem zakończeniem. Pozatem pióra w ogonie winne być jednolitej barwy.

8) Ogólny wygląd. Wszystkie części ciała możliwie jak najdłuższe, winne składać się na harmonijną całość, tworząc typ gołębia wysokiego, smukłego, o tułowiu długim, ukośnie noszonym, o wyprostowanej, dzielnej, znamionującej siłę postawie.

Skala oceny punktowej *srebrniaka*:

| | | |
|---|---|---|
| 1. Głowa | punktów | 22 |
| 2. Dziób | „ | 8 |
| 3. Oko | „ | 12 |
| 4. Brew | „ | 8 |
| 5. Szyja | „ | 12 |
| 6. Nogi | „ | 10 |
| 7. Barwa | „ | 6 |
| 8. Ogólny wygląd | „ | 22 |
| | Razem punktów | 100 |

*Srebrniak* jest gołębiem średnio dużym i lotnym, przytem tak zwinnym, że go jastrząb łatwo nie chwyci. Lata wysoko i doskonale, jest bardzo mądry, a przeniesiony w inne miejsce wraca nawet i po dwóch latach do swego miejsca dawnego. Trenowane do wysokiego lotu powinne być trzymane osobno od wywrotków. Niektóre koziołkują (wywracają), co im wcale w locie nie przeszkadza, jednak uważam koziołkowanie za wadę. Jest bardzo łatwy do chowu, pilnie wychowuje młode, przytem wytrzymały na wszelkie zmiany klimatu. Nie należy go trzymać w zamknięciu, bo r u c h, s w o b o d a



Srebrniak pasiaty

i wolność to najpotrzebniejsze warunki do jego rozwoju!

*Srebrniak* powinien mieć zawsze gładką głowę bez czuba, który jest wielką wadą i pochodzi z krzyżowania z obcemi rasami (*duńskiemi srokami*). Wadą jest głowa z kantami, dziób krótki i jasny, oko z żyłkami czerwonemi, brew wąska i jasna, szyja krótka, gruba bez wycięcia, nogi niskie lub opierzone, barwa za jasna, za ciemna lub plamy rdzawe, białe podogonie lub białe pióra w ogonie, wreszcie budowa krótka i niezgrabna.

Z przykrością stwierdzić muszę, że we Lwowie racjonalna hodowla *srebrniaka* jest dziś bardzo lekceważona i zupełnie zaniedbana. Używają go jedynie do lotu i zwabiania cudzych gołębi. Niektórzy „hodowcy“ w bestjalski sposób znęcają się nad nim — goniąc kilkakrotnie do lotu w przeciągu jednej godziny! W rezultacie gołąb zmęczony i wyczerpany z sił siada na obcy dach Z tego wynika „dziadowanie“ i ociężałość w locie.

Jest jednak kilku wybitnych hodowców, jak np. pp. Gofryk, Hajdukiewicz, Pichler i inni, którzy swą kilkuletnią wytrwałą pracą doprowadzili do bardzo pięknych okazów.

Odmianą *srebrniaka* jest:

a) **Srebrniak pasiaty** (*pasiak*) posiada postawę, wygląd i zalety te same co *srebrniak*, różni się tylko tem, że na skrzydłach ma dwa czarne wiązania (pasy).

b) **Srebrniak strzelaty** (*strzelisty*) posiada postawę. wygląd i zalety te same co *srebrniak*, różni się tylko tem, że na skrzydłach ma dwa czarne wiązania i lota czarne.

c) **Srebrniak karpiaty** (*karpiak*) posiada postawę, wygląd i zalety te same co *srebrniak*, różni się tylko tem, że na skrzydłach ma tarcze (w kształcie elipsy) czarne, biało nakrapiane t. zn. piórka białe mają przy końcu czarną plamkę (łuskę).

Wymienione odmiany od a) do c) są praojcami *srebrniaka*, napotkać je można tylko w Krakowie i okolicy. We Lwowie z tych odmian jest tylko *srebrniak pasiaty*.

*Władysław Chwałek*

# Gołębiarstwo pocztowe w Wsch. Małopolsce.

Dokończenie.

Kiedy państwa centralne skapitulowały i runęły, powstała w wschodniej Małopolsce wojna polsko-ukraińska, następnie polsko-bolszewicka, a z tem dalej idące spustoszenie gołębników i zaniedbanie hodowli. Dopiero po wojnie z bolszewikami odetchnęli hodowcy i podjęli pracę nad gołębiem pocztowym. Dobrze znając znaczenie gołębia pocztowego, który w ostatniej wojnie odegrał wybitną rolę — zaczęto myśleć o ponownem zorganizowaniu się, o stworzeniu towarzystwa, a właściwie o powołaniu do dalszej pracy członków dawnego towarzystwa.

Z inicjatywy p. inspektora Tow. Gosp. Józefa Victoriniego i p. Leopolda Wiśniewskiego, przy życzliwem poparciu sekretarza p. Dra Pawlikowskiego powstało 14-go listopada 1920 r. *I. Polskie Towarzystwo Hodowców Gołębi Krajowych i Pocztowych we Lwowie*. Wtedy zostali wybrani do Zarządu Towarzystwa: pp. Leopold Wiśniewski jako prezes, Hipolit Signio jako I. wiceprezes, Jerzy Niemczynowski jako II. wiceprezes. Jako Wydziałowi: Antoni Gojawiczyński, Kazimierz Jabłoński, Włodzimierz Iżycki, Kazimierz Mroczkowski, Michał Mayer. Do komisji rewizyjnej: Jan Burger i W. J. Fried.

Pierwszą pracą nowego Wydziału było nawiązać ścisły kontakt z Ministerstwem Spraw Wojskowych, ofiarować jak najdalej idącą pomoc w przysposobieniu i wyszkoleniu odpowiedniego materjału gołębi pocztowych w zamian za poparcie w formie ułatwień w urządzaniu gołębników, pomocy w nabywaniu karmy dla gołębi, trenowaniu, sprowadzaniu, udzielaniu premji i pomocy pieniężnej na subwencjonowanie niezamożnych hodowców.

Odnośny referat polecono opracować p. insp. Józefowi Victoriniemu. Dalej poruszono sprawę trzymania gołębi pocztowych przez osoby prywatne niezrzeszone.

Dalej postanowiono wszystkim zgłaszającym się hodowcom udzielać chętnie wskazówek i wszelkiej pomocy.

Nadmienić również wypada, że twórcą statutu I. P. T. H. G. K. i P. jest p. insp. Victorini. Statut ten został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i do dnia dzisiejszego używają go prawie wszystkie Tow. hod. goł. poczt. w kraju. P. prezes Leopold Wiśniewski od założenia Tow. po dzień dzisiejszy udziela lokalu bezinteresownie na wszystkie zebrania Wydziału, zawsze o każdej porze chętnie udziela wszelkich informacji zgłaszającym się i często z własnej kieszeni łoży na potrzeby Tow. Walne Zebrania odbywają się co roku w sali Tow. Gospodarskiego przy życzliwem poparciu p. insp. Victoriniego. Cały rozwój Tow., osiągnięte wyniki i dorobek, to w pierwszej linji praca pełna poświęcenia tych dwóch twórców, tak bardzo zasłużonych dla dobra hodowców-amatorów, dla Tow. i gołębiarstwa wsch. Małopolski.

Chętnie zaczęli się zgłaszać nowi członkowie, Tow. zaczęło się rozwijać i praco-

wać intensywnie nad udoskonaleniem hodowli gołębi, kładąc ogromny nacisk na pocztowe i ich tresurę. Urządzono I. Wystawę gołębi podczas Targów wschodnich 1921 r., która dużo dała impulsu i zachęciła do urządzania dalszych. Wydział Tow. wystarał się od władz wojskowych o karmę dla gołębi, którą rozdzielono członkom. W czerwcu 1921 zaczął Wydział organizować Filje w całej wschodniej Małopolsce i zaczął nawiązywać łączność z Tow. hod. goł. w kraju.

Dla przypomnienia przytaczamy, że Krajowe Towarzystwo Chowu Drobiu, Gołębi i Królików we Lwowie istniejące od roku 1899 zostało na XX. Walnem Zebraniu w dniu 22. maja 1921 r. rozwiązane.

Początkowe trenowanie gołębi poczt. odbywało się pod komendą oficera wojskowej misji francuskiej kpt. Reymonta przy pomocy wybitnego hodowcy ze Lwowa p. Michała Mayera.

W tym czasie z inicjatywy p. insp. Victoriniego powstało Tow. hod. goł poczt. w Krakowie, które po włączeniu Górnego Śląska jest dziś największem i najsilniejszem w Polsce, posiada bowiem ponad 80 Tow. prywatnych, w tem 45.000 gołębi.

Zaczęły się tworzyć nowe Tow. i dziś posiadamy 7 Towarzystw z 270 członkami, w tem ponad 1.000 gołębi.

Następnie co roku urządzano wystawy, które się w zupełności udawały i wykazały stałe postępy i wielką pracę hodowców.

Zaczęło się trenowanie gołębi, następnie loty konkursowe. Najlepsze wyniki osiągnęły gołębie p. Mayera, który około 35 lat pracuje nad gołębiarstwem pocztowem, stale ma około 80 par gołębi, jest obecnie najwybitniejszym hodowcą w wsch. Małopolsce i na wszystkich wystawach gołębie jego otrzymują nagrody. Gołębie p. Mayera odbyły lot Kowel—Lwów, Brody—Lwów, Kopyczyńce—Lwów bez żadnej straty. P. Mayer pracuje nad podniesieniem hodowli i trenowaniem z całem poświęceniem, a Wojskowa Stacja Gołębi pocztowych we Lwowie ma mu wiele do zawdzięczenia, bo od początku jej założenia stale zasila ją swem fachowem doświadczeniem, udzielając wskazówek i wszelkich porad.

Ponieważ mamy bardzo wielu hodowców goł. poczt. chętnych do pracy — stan gołębiarstwa pocztowego zależy przedewszystkiem od władz wojskowych, które mają wszelkie środki potrzebne do hodowli, mogą szybko postawić prywatne gołębiarstwo pocztowe na wysokim poziomie. Należałoby jedynie zwiększyć propagandę, urządzać wykłady i odczyty, udzielać pomocy w trenowaniu, przydzielać rasowe sztuki zarodowe i czynić wszystko, by zachęcić szerokie warstwy ludności do chowu. Ważną sprawą jest także udzielenie możności zakupywania karmy dla gołębi po cenach wojskowych.

Dlatego mamy skromną ilość członków, bo hodowla wymaga wiele kosztów, na które hodowcy nie są w możności się zdobyć. Szeregi hodowców tworzą przeważnie robotnicy, rzemieślnicy i mieszczanie, którzy otaczają gołębi troskliwą opieką, są one ich jedyną przyjemnością i rozrywką, a każdy z nich z tęsknotą i niecierpliwością czeka na powrót swych ulubieńców.

W Niemczech istnieje około 6.000 Tow. hod. goł. poczt., w Polsce 300, a przyznać trzeba, że grunt mamy bardzo podatny — więc tu na Kresach Wschodnich powinniśmy stale dążyć do rozwoju i potęgi, mając już do pomocy Ustawę o gołębiach pocztowych uchwaloną 2. kwietnia 1925 r., która chroni ten miły i pożyteczny sport, ułatwia rozkwit, tylko powinna być ściśle przestrzegana i wykonywana.

Ponieważ ostatnia wojna wykazała, jak wielką usługę oddały gołębie pocztowe w chwili, gdy wszystkie środki łączności zawiodły — należy popierać hodowlę tych gołębi, ich loty i chronić je przed zagładą — przed złymi ludźmi, którzy je łapią, kradną i niszczą.

W końcu apelujemy do Szefostwa Łączności D. O. K. VI, by udzieliło jak najdalej idącą pomoc — by Kresy Wschodnie zawsze wierne Rzeczypospolitej Polskiej były pod każdym względem twierdzą, a nie pozostawały w tyle!

*Red.*

# Wyjątki z wykładów p. Emila Schayera o „Hodowli gołębi“.

Najuboższym działem w piśmiennictwie polskiem, w dziedzinie rolniczo-hodowlanej, jest dział poświęcony hodowli ptactwa domowego.

Mamy nieco przestarzałych prac, które odnaleźć można w bibljotekach, ale nikt z nich nie korzysta, ponieważ są anachronizmem wobec postępu hodowli.

Inaczej za granicą, tam wydają wspaniałe, obszerne, pięknymi ilustracjami ozdobione fachowe dzieła z dziedziny hodowli, ponieważ tam pewni są zbytu, ludzie się tem interesują i chętnie kupują, ażeby się kształcić w hodowli.

Stosunki zaczynają się i u nas poprawiać. Możemy każdemu polecić znakomite pod względem treści i stojące na wyżynie obecnej techniki hodowli, książki i broszury przez p. Józefa Victoriniego wydane, dalej prace nie ustępujące tamtym p. Maurycego Trybulskiego.

Przed wojną wychodziły dwa pisma fachowe w samej byłej Galicji, mianowicie *„Hodowca Drobiu“* organ I gal. Tow. chowu drobiu, założonego w 1899 przez p. Emila Schayera we Lwowie, pod redakcją zasłużonego prezesa, ś. p. rektora, Dra Józefa Szpilmana i *„Hodowca Polski“* wydawany przez 2 lata przez p. E. Schayera w Rzeszowie.

Bardzo dobrem pismem była *„Dobra gospodyni“* czasopismo warszawskie, w której oprócz innych, umieszczono obszerne artykuły o hodowli.

Obecnie zaczęło wychodzić we Lwowie pismo *„Hodowca Gołębi“*, Lwów, ul. Cicha 5. Już pierwsze dwa numery świadczą, że pismo jest dobrze i fachowo redagowane i powinno być przez każdego z licznych hodowców gołębi prenumerowane.

Czyż na całą Polskę mogą wystarczyć 2 dwutygodniki? Stanowczo nie.

Dlatego w zasadzie postanowiło Woj. Tow. chowu drobiu i t. d. wydawać pismo fachowe, mając w swym prezesie doświadczonego redaktora i autora wielu prac z dziedziny hodowli.

Na razie Towarzystwo nie posiada jeszcze potrzebnych funduszów, zwłaszcza wobec drożyzny druku, ale sprawa jest w toku i Towarzystwo starać się będzie jak najszybciej ją zrealizować.

Po wstępnych opisach, które opuszczamy przytoczymy:

Ten przez poetów jako wierny kochanek i małżonek opisywany samczyk-gołąb, gdy samiczka na gnieździe wysiaduje jaja, puszcza się w zaloty na dachu do obcej pięknej dulcynei, wiedząc że zazdrosne oko małżonki nie może go dosięgnąć. Czuła małżonka odwdzięcza mu się pięknem za nadobne — kokietując obcych samców i uprawiając z nimi zakazany flirt, podczas zmiany na gnieździe.

Podczas gdy u właściwego drobiu — samce nigdy jaj nie wysiadują, uważając tę funkcję jako niegodną ich męskiego honoru, to u gołębi, oboje wygrzewają na zmianę jaja.

Samica siedzi zwykle od 7 wieczorem do 10 rano, reszta należy do samca.

Również i opiewana łagodność gołębi jest blagą, ponieważ samce o samicę staczają krwawe boje, pióra lecą naokoło, a zwycięzca mści się nad zwyciężonym bijąc go po głowie.

Również i z małżonką nie obchodzi się gołąb-samiec bardzo delikatnie, ale goni ją na gniazdo, chwyta za kark, termosi i zmusza do pełnienia obowiązków. Tylko podczas zalotów stara się uczynić jak najprzyjemniejszym, zatacza koła, grucha, jedzie na rozpostartym ogonie, słowem za pomocą lansadów i tanecznych zwrotów,

*CZYTELNICY! rozpowszechniajcie „Hodowcę Gołębi“.*

stara się podbić serce swej bogdanki, poczem wybiera miejsce na gniazdo, a przysiadając i głowę aż do ziemi zniżając głosem huczącym zaprasza samicę. Samica wzruszona sztuczkami swego adoratora, zbliża się do niego, czyniąc ruchy taneczne i wjeżdża na wachlarzowato rozpostartym ogonie do gniazda. Samiec zadowolony, zaczyna się z nią pieścić, iskając ją po szyji, poczem wychodzą z gniazda i całują się. To t. zw. całowanie, nie jest całowaniem w ludzkiem znaczeniu, jest to próba karmienia młodych.

Prosimy o podawanie adresów hodowców gołębi.

*Administracja „Hodowcy Gołębi“*

## Jak należy żywić gołębie.

Ile i co dawać jeść gołębiom zależy od wielkości gołębi, ich ilości i od pory roku.

W czasie rozpłodu należy dawać więcej nasion roślin strączkowych (groch, wyka, soczewica i t. p.). W czasie odpoczynku powinny przeważać ziarna zbóż (jęczmień, pszenica, proso i t. p.).

Para dużych gołębi zjada dziennie około 100 gr ziarna czyli rocznie 40 kg, na karmienie młodych około 7 kg, a więc jedna para z młodemi około 47 kg ziarna w tem $^1/_3$ nasion strączkowych, a reszta zboże. Nasiona oleiste, a zwłaszcza siemię jedzą gołębie bardzo chętnie, lecz z tem trzeba być ostrożnym, gdyż działa ujemnie na błonę śluzową i pobudza popęd płciowy.

Prócz tego bardzo chętnie jedzą paszę miękką, a szczególnie chleb, którego dużo można dawać w czasie karmienia młodych.

W ogólności należy pamiętać, że gołąb podobnie jak każde stworzenie nie je nie będąc głodnym, a przestaje jeść, gdy się nasyci.

Gdy gołębie przestaną jeść, nie trzeba sypać więcej pokarmu, ponieważ niezjedzony pokarm zanieczyszcza się i pleśnieje, a spożyty bardzo szkodzi.

Gołębie lubią bardzo sól kuchenną, zmieszaną z gliną i tłuczonemi skorupkami z jaj.

Wreszcie należy pamiętać o czystej, świeżej wodzie, którą trzeba 2 razy dziennie zmieniać, a celem zapobieżeniu jej zanieczyszczeniu podawać w specjalnych naczyniach, do których gołębie nie mogą wleźć i zabrudzić. Naczynie takie można sobie samemu bardzo łatwo zrobić w ten sposób, że dużą rynkę lub cebrzyczek przykrywa się drewnianą przykrywą zaopatrzoną w otwory, przez które gołębie swobodnie mogą wkładać głowę.

Prócz tego gołębie lubią się kąpać i do tego celu trzeba im stawiać w gołębniku lub na podwórzu płytkie naczynie z wodą.

*Wilhelm Mazurkiewicz*

*Na dzień Zmartwychwstania Pańskiego zasyłamy Czytelnikom i Przyjaciołom „Hodowcy Gołębi“ serdeczne życzenia WESOŁEGO ALLELUJA!*

## Korespondencje.

**Lwów.**

II. Zebranie konstytuujące nowego Tow. hodowców gołębi odbyło się 14. marca b. r. o godz. 11-ej przed południem w wytwornej cukierni p. Henryka Fleischera przy ul. Batorego 6.

Zaproszono prezesa Tow. chowu drobiu i królików p. Jadwigę Langierową i red. Władysława Chwałka. Ogólny nastrój był miły i koleżeński, wybijała się u zebranych wielka chęć do pracy. Po krótkiem porozumieniu się wybrano tymczasowy Zarząd, p. Webera jako prezesa, pp. Hajdukiewicza, Mazurkiewicza, Solewskiego, Handkamera i Schneidra jako członków Wydziału.

Nowemu Wydziałowi poruczono załatwienie wszelkich najpilniejszych spraw, dotyczących stworzenia Towarzystwa.

**Gródek Jagielloński.**

Prywatne gołębiarstwo pocztowe u nas nie było zupełnie zorganizowane. Stan ten był całkiem zrozumiały, jeśli się uwzględni trudności stawiane hodowcom przez rząd zaborczy, oraz niszczenie tych nielicznych sztuk, jakie były w posiadaniu u prywatnych hodowców.

Dopiero od roku 1921 zaczęto na nowo zakładać gołębniki pocztowe. Słabo to jednak postępowało ze względu na brak zainteresowania ludności i hodowców gołębiarstwem pocztowem.

Teraz jednakowoż dużo pracuje się nad propagandą hodowli gołębi pocztowych. Jak dotychczas praca nie poszła na marne, a najlepszym tego dowodem jest zawiązanie się w dniu 4. marca b. r. *Towarzystwa hodowców gołębi krajowych i pocztowych.*

Towarzystwo natychmiast przystąpiło do urządzania odczytów na temat hodowli gołębi pocztowych, celem zainteresowania szerszego ogółu gołębiarstwem pocztowem.

Jakkolwiek twierdzenie, że każdy początek jest trudny, da się tutaj zastosować, można jednak na podstawie dotychczasowych rezultatów stwierdzić, że pierwsze trudności mamy poza sobą i droga do dalszego rozwoju stoi otworem. *S.*

**Stanisławów.**

Pełen zapału dla sprawy hodowli drobiu, gołębi, królików p. Emil Schayer prezes Woj. Tow. chowu drobiu i t. d. w Stanisławowie po wykładach w Stanisławowie objeżdża miasta i miasteczka Woj. stanisł. o czem wspominaliśmy w poprzednim numerze, wygłaszając odczyty, poczem uda się na wsie. Nie żałując czasu i trudu, prelegent ma zadowolenie, że wszędzie znajduje chętnych słuchaczy interesujących się hodowlą.

Wykład odbyty 7. marca w Kołomyi zgromadził licznych słuchaczy, którzy w dużej sali Domu ludowego, tylko w ten sposób zmieścić się mogli, że młodzież stała. Uczniowie wyższych kursów gimnazjum męskiego i żeńskiego oraz seminarjum naucz. żeńskiego zapełnili salę, co jest pocieszającym objawem, gdyż młodzieży w przyszłem życiu pozaszkolnem bardzo się przydadzą wiadomości z dziedziny hodowli drobiu. Po wykładzie grono hodowców zawiązało tymczasowy komitet, celem założenia filji Woj. Tow. chowu drobiu i t. d.

Dnia 14. marca odbył się podobny wykład w Bolechowie, w szkole leśniczej, naturalnie słuchaczy było mniej niż w Kołomyi, ale był sam wybór inteligencji interesującej się hodowlą drobiu. Po wykładzie zwiedził prelegent urządzenie dla hodowli gołębi p. radcy leśn. Schindlera. Znakomite urządzenie gołębników i wspaniałej woljery wprawiły go w podziw ponieważ w naszym kraju nie spotkał się dotąd nigdy z tak wzorowo urządzonym gołębnikiem.

## Kwiecień.

Młode z pierwszych lęgów są już w piórkach. Należy dbać o dobrą karmę, najlepiej dawać mieszankę: groch, wyka, soczewica, pszenica, proso, ryż, siemię i rzepak. Trzeba dbać o czystość w gniazdach. Wody należy dawać dostatnio. Teraz samce więcej karmią młode, bo samice siedzą na jajkach. Jeżeli gołębie trzymane są w zamknięciu powinne mieć wszelkie wygody.



Wydawca i odpowiedzialny redaktor: WŁADYSŁAW CHWAŁEK

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ Lwów, ul. Cicha 5, telefon nr. 2-83